

Mieszkańcy Atlantydy

Cały świat został stworzony dla nas.

Dla nas Sumerowie budowali swoje miasta.
Grecy rzeźbili w słońcu posągi Ateny.
Egipcscy kapłani ukrywali tajemnice gwiazd.
Mędracy Izraela czytali Księgę Rodzaju.
Safona pisała swój najpiękniejszy, zagubiony wiersz.

Dla nas odkryto ogień
I malowano wymarłe zwierzęta
Na ścianach zielonych jaskiń.

Dla ciebie i dla mnie ukrywano dzieci w dziuplach drzew,
Gdy nadpływały łodzie Wikingów.
Dla ciebie umierał Spartakus
I rodził się następca tronu.

Także dla nas przez lata robili to, o czym nie wiemy,
Ci, których nigdy nie poznamy.
Którym spalono księgi i rozbito gliniane naczynia.
Ich imiona są na kamiennych płytach
Pod dnem oceanu.
A oni drgają w wodzie drobnym planktonem
Wśród cytrynowych ryb.

Inni zmienili się w zieleń, piasek i wiatr
Latają ważką nad wodą.
Gaszą jesiennym kurzem ostatnie ogniska.
Czerwonym piaskiem zasypują nory lisów.
Wyginają się czubkami palm, liśćmi dębów i brzoź.

W najbliższych i najdalszych miejscach,
W których nas jeszcze nie było,
Przeglądają się w twoich oczach.
Toczą się kulą
Niewymiernej liczby "pi".

I piszą w nas wiersze o sobie i o nas,

Mieszkańcach wszystkich
Atlantydy.

*

Autor "Aphilommen" chce pozostać anonimowy, zgodził się jednak na przyłomie tysiącleci na publikację swojego wiersza - jednego z najpiękniejszych jakie czytałam - jako motta do mojego tekstu (jak to było, na samym końcu tekstu).